WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiołka

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa ***A. P. i S. P.***

przeciwko ***(...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.***

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powodów A. P. i S. P. łącznie kwotę 137.161,15 (sto trzydzieści siedem tysięcy sto sześćdziesiąt jeden i 15/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 marca 2021 r. do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 6.434 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powodowie A. P. i S. P. w pozwie z 1 kwietnia 2021 r. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) SA w W. na swoją rzecz łącznie do swego majątku wspólnego 137.161,15 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 marca 2021 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podali, że jako konsumenci zawarli z poprzednikiem pozwanego dwie umowy kredytu na cele mieszkaniowe E., pierwszą 28 stycznia 2008 r. i drugą 8 października 2008 r. Środki z tych kredytów zostały przeznaczone na remont i modernizację ich domu jednorodzinnego położonego w S.. Pierwszy kredyt w kwocie 100.000 zł został wypłacony w dwóch transzach a drugi - 50.000 zł jednorazowo. Kredyty zostały przez nich w całości spłacone do 15 lipca 2019 r. Domagają się od pozwanego zwrotu nieprzedawnionych, nienależnych świadczeń w związku z nieważnością obu umów kredytu. Wpłacili na rzecz pozwanego w wykonaniu pierwszej umowy 197.880,19 zł i w wykonaniu drugiej - 89.280,96 zł. Żądana pozwem kwota jest różnicą między sumą pobranych przez pozwanego świadczeń (197.880,19 zł plus 89.280,96 zł) a sumą wypłaconych im przez pozwanego kwot (100.000 zł plus 50.000 zł). W dalszej części uzasadnienia przytoczyli argumentację na poparcie stanowiska o nieważności obu umów oraz abuzywności ich postanowień. Wskazali, że konsekwencją abuzywności jest bezskuteczność umów względem nich, co powoduje ich nieważność. Wpłaty na poczet kredytów stanowiły świadczenia nienależne, które podlegają zwrotowi.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu zgłosił ewentualne zrzuty potrącenia i zatrzymania, a nadto w

szerokiej argumentacji odniósł się do stanowiska powodów co do nieważności umów i abuzywności ich postanowień i ich konsekwencji (k. 50-95).

Na rozprawie 16 marca 2022 r. powodowie zostali poinformowani, że zdaniem Sądu postanowienia umów kredytu zawierają postanowienia niedozwolone, których konsekwencją może być ich nieważność z powodu niemożności ich wykonywania, a następnie zostali pouczeni, jakie to może nieść dla nich negatywne konsekwencje. Powodowie nie zgodzili się na utrzymanie klauzul abuzywnych i zaakceptowali konsekwencje nieważności umowy (k. 324).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2008 r. powodowie A. P. i S. P., będący tak wówczas, jak i obecnie małżeństwem i pozostający w ustawowej wspólności majątkowej, potrzebowali pieniędzy na remont domu. W związku z tym poszukiwali możliwości zaciągnięcia kredytu na 100.000 zł. Udali się do (...) Banku SA, bo miał placówkę najbliżej ich miejsca zamieszkania. Tam zaproponowano im kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego. Pracownik banku zapewnił ich, że taki kredyt jest dla nich najlepszy.

Doradca klienta wyjaśnił powodom, że w kredycie indeksowanym element walutowy jest potrzebny, aby jego oprocentowanie było oparte o stawkę LIBOR i że to czyni go bezpieczniejszym. Jednocześnie zapewnił ich, że kurs franka jest stabilny. Doradca nie wyjaśnił, na czym dokładnie polega indeksacja oraz na jakich zasadach odbywa się przeliczanie kwoty kredytu na franki szwajcarskie i franków szwajcarskich na złote. Nie wyjaśnił też rozmiaru ryzyka walutowego związanego z kredytem indeksowanym.

Powodowie zdecydowali się ubiegać o zaproponowany im kredyt indeksowany. Po zgromadzeniu koniecznej dokumentacji, złożyli wniosek kredytowy.

(dowód: zeznania powodów, k. 258-260 i 323-324)

Powodowie uzyskali pozytywną decyzję kredytową, w związku z czym 28 stycznia 2008 r. doszło do podpisania przez nich i przedstawicieli (...) Banku SA umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...). Umowa została sporządzona przy wykorzystaniu stosowanego przez Bank wzoru. Jego zapisy nie były z nimi negocjowane. Wysokość kursu franka szwajcarskiego, po którym nastąpi indeksacja nie była z powodami ustalana i nie była im znana.

(dowód: umowa kredytu, k. 21-23, zeznania powodów, k. 258-260 i 323-324)

Kredyt został powodom wypłacony w dwóch transzach po 50.000 zł w dniach 5 lutego 2008 r. i 16 kwietnia 2008 r. W dniach wypłaty transz kredytu zostały one przeliczone na franki szwajcarskie: pierwsza transza po kursie 2,1685 zł za 1 CHF, co dało 23.057,41 CHF i druga transza po kursie 2,1094 zł za 1 CHF, co dało 23.703,42 CHF.

(dowód: zaświadczenie pozwanego, k. 27)

Powyższy kredyt okazał się niewystarczający na sfinansowanie wszystkich kosztów remontu domu, dlatego powodowie postanowili zaciągnąć drugi na kwotę 50.000 zł. W tym celu ponownie udali się do (...) Banku SA. Tam zaproponowano im identyczną umowę, jak wcześniejsza. Żadne rozmowy odnośnie jej konstrukcji i specyfiki już się nie toczyły. Powodom nie zostały udzielone żadne informacje odnośnie do ryzyka walutowego.

Powodowie złożyli wniosek kredytowy i uzyskali pozytywną decyzję Banku. W związku z tym 8 października 2008 r. została podpisana kolejna umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) o nr (...). Umowa została sporządzona przy wykorzystaniu niemal identycznego wzoru, jak poprzednim razem. Jego zapisy nie były z powodami negocjowane. Wysokość kursu franka szwajcarskiego, po którym nastąpi indeksacja, nie była z powodami ustalana i nie była im znana.

(dowód: umowa kredytu, k. 24-26, zeznania powodów, k. 258-260 i 323-324)

Drugi kredyt został powodom wypłacony jednorazowo w dniu 10 listopada 2008 r. W dniu wypłaty został przeliczony na franki szwajcarskie po kursie 2,3363 zł za 1 CHF, co dało 21.401,36 CHF.

(dowód: zaświadczenie pozwanego, k. 30)

W obu umowach kredytu zastrzeżono, że jej integralną częścią są Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe oraz Kredytów i Pożyczek Hipotecznych zwane w umowie (...). Powodowie potwierdzili otrzymanie tych ogólnych warunków wraz z umową i na ich stosowanie wyrazili zgodę (§ 1 umowy).

W § 2 ust. 1 pierwszej umowy kredytu wskazano, że Bank udziela Kredytobiorcy kredytu w kwocie 100.000 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF na okres 240 miesięcy od dnia 28-01-2008 do dnia 17-01-2028. W § 4 ust. 1 postanowiono, że uruchomienie kredytu nastąpi w dwóch transzach 48.650 zł i 50.000 zł w formie przelewu na rachunek w (...) Bank S.A. W § 6 ust. 2 przewidziano, że Bank pobiera od Kredytobiorcy prowizję za udzielenie kredytu nie później niż w momencie uruchomienia pierwszej transzy kredytu w wysokości 1.350 zł. Bank pobiera ww prowizję potrącając ją z kwoty kredytu.

W § 2 ust. 1 drugiej umowy kredytu wskazano, że Bank udziela Kredytobiorcy kredytu w kwocie 50.000 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF na okres 240 miesięcy od dnia 8-10-2008 do dnia 16-10-2028. W § 4 ust. 1 postanowiono, że uruchomienie kredytu nastąpi jednorazowo w formie przelewu na rachunek Kredytobiorcy w (...) Bank S.A. W § 6 ust. 2 przewidziano, że Bank pobiera od Kredytobiorcy prowizję za udzielenie kredytu nie później niż w momencie uruchomienia pierwszej transzy kredytu w wysokości 450 zł. Bank pobiera ww prowizję poprzez obciążenie rachunku Kredytobiorcy.

Poza powyższymi, każda z umów kredytu zawierała także następujące postanowienia:

Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów" obowiązujących w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu (§ 2 ust. 2). O wysokości wykorzystanego kredytu denominowanego (waloryzowanego) wyrażonej w walucie CHF, wysokości odsetek w okresie karencji oraz wysokości rat kapitałowo - odsetkowych w wyżej wymienionej walucie Bank poinformuje Kredytobiorcę w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w (...) (§ 2 ust. 3). Kredyt przeznaczony jest na cel: remont i modernizację domu jednorodzinnego położonego w S. (§ 3 ust. 1 pkt 1). Kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF, zgodnie z „Tabelą kursów" obowiązująca w Banku w dniu wykorzystania kredytu (§ 4 ust. 1a).

Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania jest zmienne i stanowi sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży Banku (...). W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu (...) jest równe stawce odniesienia, którą jest stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku (...), powiększonej o marżę Banku (...) (§ 8 ust. 1 i 2).

Po okresie wykorzystania kredytu Kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w (...) ratach miesięcznych (...). Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona jest w CHF. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów" obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez Kredytobiorcę kredytu (§ 9 ust. 2). Kredytobiorca umocowuje Bank do obciążania / składania dyspozycji przelewu środków z rachunku (...) prowadzonego w Banku kwotą wymagalnych zobowiązań wynikających z Umowy (§ 9 ust. 7 w pierwszej umowie i § 9 ust. 4 w drugiej).

W związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymienialnej Kredytobiorca oświadcza, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz rozumie wynikające z tego konsekwencje (§ 11 ust. 4). Jednocześnie Kredytobiorca akceptuje zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymienialnej, w szczególności zasady dotyczące określania kwoty kredytu w walucie wskazane w § 2 Umowy, sposób uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 Umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 Umowy (§ 11 ust. 5).

(dowód: umowy kredytu, k. 21-26, ogólne warunki, k. 99-101)

Pierwsza rata kapitałowo-odsetkowa kredytu z 28 stycznia 2008 r. została przez powodów spłacona 15 maja 2008 r. po kursie 2,1314 zł za 1 CHF a pierwsza rata kapitałowo-odsetkowa kredytu z 8 października 2008 r. została przez nich spłacona 15 maja 2008 r. po kursie 2,5605 zł za 1 CHF. W 2019 r. powodowi sprzedali dom i w dniu 15 lipca 2019 r. dokonali spłaty całości pozostałej należności z obu umów kredytu. Nastąpiło to w złotych po kursie 3,8867 zł za 1 CHF.

W okresie od 5 lutego 2008 r. do 15 lipca 2019 r. powodowie zapłacili pozwanemu z tytułu prowizji i rat kredytu z 28 stycznia 2008 r. 199.556,27 zł, w tym 97,880,19 zł w okresie od 20 października 2017 r. W okresie od 10 listopada 2008 r. do 15 lipca 2019 r. powodowie zapłacili pozwanemu z tytułu prowizji i rat kredytu z 8 października 2008 r. 89.391,51 zł, w tym 39.661,17 zł w dniu 15 lipca 2019 r.

(dowód: zaświadczenia pozwanego, k. 27-32, zeznania powodów, k. 258-260 i 323-324)

Pismem z 11 marca 2021 r., doręczonym pozwanemu 15 marca 2021 r., powodowie wezwali go do zapłaty w terminie 7 dni 197.880,19 zł i 89.280,96 zł tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych przez nich w wykonaniu obu umów kredytu. W uzasadnieniu powołali się na nieważność umów kredytu.

(dowód: pismo powodów, k. 17, potwierdzenie nadania i doręczenia, k. 18 i 19)

W dacie zawierania umowy kredytu powódka miała wykształcenie wyższe ekonomiczne i pracowała na umowie o pracę jako pracownik biurowy odpowiedzialny za zamówienia publiczne. Powód miał wykształcenie średnie i pracował jako kierowca.

(dowód: zeznania powodów, k. 258-260 i 323-324)

W 2008 r. doradcy klienta (...) Banku SA przy proponowaniu klientom kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego nie mieli obowiązku przedstawiania informacji o kształtowaniu się kursu franka szwajcarskiego w przeszłości. Nie mieli też obowiązku przedstawiania symulacji zmiany kursu w przyszłości, jak też informowania o spreadzie walutowym.

Natomiast doradcy klienta (...) Banku SA mieli obowiązek wyjaśnić, że wysokość miesięcznych rat w złotych zależy od wysokości kursu waluty obowiązującego w dniu spłaty a zmiana kursu ma też wpływ na wysokość pozostałego do spłaty zadłużenia wyrażonego w złotych. Mieli też obowiązek informowania o ryzyku zmiany kursu waluty indeksacji przez przedstawienie symulacji kosztów kredytu przy aktualnym poziomie kursu złotego do waluty indeksacji oraz przy założeniu wzrostu aktualnego kursu tej waluty o różnicę między maksymalnym a minimalnym kursem tej waluty w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

(dowód: zeznania świadków: J. L., k. 296-297, I. K. k. 303 i A. K., k. 309v-310)

(...) Bank SA zabezpieczał swoje ryzyko walutowe związane z kredytami indeksowanymi do franka szwajcarskiego na rynku finansowym, dzięki czemu nawet gwałtowane wahania tego kursu nie powodowały po jego stronie strat. Tak samo postępuje pozwany.

(dowód: zeznania świadków: I. K., k. 301-304 i A. K., k. 309v)

Pozwany jest następcą prawnym (...) Banku SA.

(twierdzenia powodów przyznane przez pozwanego)

Przedstawiony stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o poniższą ocenę dowodów.

Niektóre fakty zostały przez pozwanego przyznane wprost albo pośrednio i te Sąd przyjął bez dowodów (art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.).

Część ustaleń Sąd poczynił w oparciu o dokumenty prywatne, które zostały złożone przez obie strony w kserokopiach. Złożenie tych kserokopii stanowiło w istocie zgłoszenie twierdzeń o istnieniu dokumentów o wynikającej z nich formie i treści. Złożenie przez drugą stronę kserokopii tego samego dokumentu albo odwołanie się do złożonej przez przeciwnika kopii dokumentu było ewidentnym przyznaniem takiego twierdzenia (art. 229 k.p.c.). Natomiast niedoniesienie się strony do kserokopii złożonej przez przeciwnika stanowiło nie wypowiedzenie się co do jego twierdzeń o istnieniu dokumentu o wynikającej z kopii formie i treści, które pozwalało uznać je za przyznane, gdyż w każdym przypadku pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy (art. 230 k.p.c.). Dawało to możliwość przeprowadzenia dowodów z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one złożone w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie.

Dokumenty prywatne, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania.

Zeznania świadków J. L., A. K. i I. K. miały stosunkowo niewielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy z przyczyn, które będą wynikać z dalszych rozważań. W zakresie, w którym zeznania te stały się podstawą ustaleń, ich wiarygodność nie budziła zastrzeżeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych względów, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jest bardzo niepewnym źródłem poznania prawdy. Ponadto w chwili składania przez powodów zeznań minęło ponad trzynaście lat od dnia zawarcia umowy kredytu, co nie mogło nie mieć negatywnego wpływu na ich pamięć i to niezależnie od tego, że okoliczności zawarcia umowy, jako dotyczące bardzo istotnej dla nich kwestii życiowej, mogły się im mocniej wryć w pamięć. Przemawiało to za podejściem do tych zeznań z bardzo ograniczonym zaufaniem. Taka ich ostrożna ocena prowadziła jednak do wniosku, że są generalnie wiarygodne. Powodowie szczerze przyznawali, że wielu okoliczności nie pamiętają. Niska szczegółowość ich zeznań była adekwatna do czasu, jaki upłynął od opisywanych wydarzeń. Jednocześnie w swojej treści zeznania te nie zawierały nielogiczności, a także pozostawały w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a przede wszystkim nie były sprzeczne z żadnymi innymi wiarygodnymi dowodami. W sposobie składania sprawiały wrażenie spontanicznych i szczerych.

Podkreślenia wymaga, że nie było sprzeczności między zeznaniami powodów co do udzielonych im przez doradcę informacji i wyjaśnień odnośnie do umowy kredytu indeksowanego, a zeznaniami świadków, którzy wskazywali, jaki był zakres obowiązków doradców w tym zakresie. To, że doradcy mieli określone obowiązki informacyjne nie świadczy o tym, że je spełniali w stosunku do każdego klienta ani tym bardziej, że je wykonali w stosunku do powodów.

Sąd oddalił wnioski obu stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, gdyż zmierzały one do ustalenia okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Podstawy dla takiej oceny będą wynikały z dalszych rozważań.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie zgłosili żądanie zasądzenia nienależnych świadczeń, powołując się na to, że spełnili je na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego (...) Banku SA w wykonaniu dwóch umów kredytu z 28 stycznia 2008 r. o nr (...) i z 8 października 2008 r. o nr (...) (dla uproszczenia wywodu zarówno pozwany, jak i jego poprzednik będą dalej nazywani

pozwanym albo Bankiem). Jako podstawę nienależności świadczeń wskazali w pierwszym rzędzie nieważność umowy z mocy prawa (art. 58 k.c.) a w drugiej kolejności, jej nieważność jako wynik usunięcia z niej niedozwolonych postanowień umownych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że obie umowy stron miały charakter umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej. Tego rodzaju umowa wykształciła się w obrocie gospodarczym jako podtyp umowy kredytu. Charakteryzuje się ona tym, że kwota kredytu jest wyrażona w złotych, ale w dniu wypłaty zostaje poddana indeksacji, czyli przeliczeniu na walutę obcą - w tym wypadku frank szwajcarski - według zasad przewidzianych w umowie; w ten sposób przeliczona kwota kredytu stanowi podstawę do naliczania oprocentowania i ustalania wysokości rat, które są spłacane w złotych po ich przeliczeniu z waluty indeksacji na złote w umówionej dacie płatności.

Zastosowanie konstrukcji indeksacji, w celu ustalenia salda kredytu i wysokości świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, nie narusza istoty umowy kredytu wyrażonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016/3/49, z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, z 8 września 2016 r., II CSK 750/15, z 14 lipca 2017 r., z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18 i z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.). Jednak w okolicznościach sprawy nie przesądzało to o ważności przedmiotowych umów kredytu.

Stosownie do art. 353^1 k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak z tego wynika, artykuł 353^1 k.c., wyrażający zasadę wolności (swobody) umów, wyznacza trzy granice tej wolności, którymi są: natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem tak przy zawarciu umowy, jak i przy zmianach jej treści (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich kwestii decydujących o kształcie ich zobowiązań jest więc istotą umowy, a nieuzasadniona możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty zaprzeczeniem.

W obrocie gospodarczym sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu zobowiązania drugiej strony. Dlatego, przyznanie jednej stronie umowy prawa określenia zobowiązania drugiej strony musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. Przy czym, im większa nierównowaga stron umowy, tym mniejszy zakres swobody strony silniejszej może być uznany za uzasadniony i akceptowany, jako pozostający jeszcze w zgodzie z naturą danej umowy. W przypadku zawartej z konsumentem umowy długoterminowego kredytu mieszkaniowego, sprzeczne z jej naturą są takie postanowienia, które pozwalają bankowi na jakiekolwiek jednostronne i dowolne określanie rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu. W obrocie gospodarczym w przypadku umowy długoterminowego kredytu mieszkaniowego nierównowaga pozycji między bankiem i konsumentem jest bowiem jedną z największych i jej wykorzystywanie przez bank dla swojej korzyści nie może być akceptowane w żadnym zakresie.

W przypadku umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, jako równoznaczne z postanowieniami wprost pozwalającymi bankowi na samodzielne określenie rozmiaru zobowiązania konsumenta w zakresie spłaty kredytu, należy ocenić takie, które przyznają mu prawo do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty dla celów indeksacji kwoty kredytu i spłaty rat. Faktyczny rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu sumy kredytu indeksowanego do waluty obcej wyznacza bowiem nie wysokość kwoty kredytu w złotych, ale jej równowartość wyrażona w walucie indeksacji. To ona bowiem podlega oprocentowaniu i podziałowi na raty. Podobnie, rzeczywisty rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do spłaty rat kredytu wyznacza nie wysokość rat w walucie indeksacji, ale kwota wynikająca z przeliczenia rat na złote. Zatem, przyznanie w umowie bankowi prawa do jednostronnego

i swobodnego określenia kursu waluty w dniu indeksacji i w dniu płatności rat, prowadzi w konsekwencji do jednostronnego i swobodnego ustalenia przez ten bank, zarówno kwoty kapitału podlegającej zwrotowi i stanowiącej podstawę naliczania oprocentowania, jak i wysokości świadczeń stanowiących realizację zobowiązania kredytobiorcy (konsumenta) do spłaty w ratach kapitału z oprocentowaniem, czyli głównych elementów wyznaczających rozmiar jego zobowiązania. Co do zasady takie postanowienia stanowią przekroczenie granic swobody stron w kształtowaniu umowy kredytu indeksowanego.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że jeśli w świetle treści umowy długoterminowego kredytu mieszkaniowego indeksowanego do waluty obcej żadne szczególne okoliczności nie uzasadniają prawa banku do swobodnego określenia kursu waluty dla celów indeksacji i spłaty rat, aby umowa taka została ukształtowana w zgodzie z naturą stosunku prawnego, jaki kreuje, musi przewidywać taki sposób ustalenia kursu waluty dla celów indeksacji kwoty kredytu i określenia wysokości rat, który nie będzie miał cech jednostronności i dowolności, a więc będzie niezależny od decyzji banku i obiektywnie weryfikowalny. Przedmiotowe umowy kredytu nie spełniają tych warunków.

W § 4 ust. 1a obu umów przewidziano, że wypłata kredytu nastąpi w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla CHF, zgodnie z „Tabelą kursów" obowiązująca w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Ani sama umowa, ani ogólne warunki nie definiowały bliżej Tabeli kursów i sposobu ich ustalania. Zatem umowa w żaden sposób nie ograniczała swobody Banku w określaniu kursu franka szwajcarskiego w tabeli kursów. Mógł on nawet wyznaczać w swojej tabeli osobny kurs dla umów kredytu indeksowanego lub niektórych z nich (np. z określonego okresu czasu lub dla określonego przedziału kwotowego). Oznacza to, że w świetle umowy Bank miał pełną swobodę w określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu na walutę indeksacji oraz przeliczenie raty kredytu na złote. Jedyne realne ograniczenia tej swobody mogły wynikać z jego funkcjonowania w konkurencyjnym otoczeniu rynkowym, jednak te są dla oceny zgodności umowy z prawem irrelewantne. Jednocześnie z treści umowy nie wynikało żadne uzasadnienie dla takiego rozwiązania. Dodać można, że również w toku procesu pozwany żadnego przekonującego uzasadnienia w tym przedmiocie nie przedstawił.

Podsumowując, postanowienia przedmiotowych umów pozostawiały Bankowi pełną i niczym nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym w określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu na walutę indeksacji, jak również kursów, po których będzie następowało przeliczenie rat z waluty indeksacji na złote. Tym samym postanowienia te dawały Bankowi nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określaniu rzeczywistego rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu. To zaś sprawiało, że w obu przypadkach treść ukształtowanego w ten sposób stosunku prawnego kredytu była sprzeczna z właściwością (naturą) tego stosunku, co powodowało sprzeczność obu umów z prawem w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. i w konsekwencji ich nieważność.

Stwierdzenie bezwzględnej nieważności przedmiotowych umów na wyżej wskazanej podstawie prawnej czyniło zbędnym rozważanie innych powołanych przez powodów podstaw takiej nieważności. Sąd jednak uznał za celowe dokonanie także oceny tych umów pod kątem zarzutu powodów, że są one nieważne również z uwagi na zawarte w niej niedozwolone postanowienia umowne. W konsekwencji Sąd doszedł do przekonania, że zarzut ten jest uzasadniony.

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od przytoczenia art. 385^1 § 1 k.c. Stanowi on:

§ 1. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

§ 2. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

§ 3. Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

§ 4. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Powyższy przepis stanowi implementację do polskiego prawa dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej powoływanej jako dyrektywa 93/13). Rodzi to obowiązek dokonywania jego wykładni w taki sposób, który pozwala urzeczywistnić cele tej dyrektywy. Dlatego w ramach tej wykładni należy uwzględniać treść dyrektywy i dotyczące jej orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ((...)) (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56).

Z art. 385^1 § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są takie, które: 1) znajdują się w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, jednak 2) nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione a przy tym 3) kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy oraz 4) nie określają jednoznacznie sformułowanych głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Niewątpliwe jest, że przy zawieraniu przedmiotowych umów kredytu Bank działał jako przedsiębiorca. Równie niewątpliwe jest, że powodowie zawarli je jako konsumenci. Pojęcie konsumenta definiuje art. 22^1 k.c., który stanowi, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Powodowie zawarli umowy kredytu bez związku z jakąkolwiek swoją działalnością gospodarczą lub zawodową.

Postanowienia umów kredytu, regulujące klauzulę indeksacyjną (§ 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 zdanie drugie, trzecie i czwarte) i ściśle z nią powiązaną klauzulę tabel kursowych (§ 2 ust. 2 in fine, § 4 ust. 1a in fine i § 9 ust. 2 zdanie trzecie in fine), nie zostały z powodami indywidualnie uzgodnione. Najlepszym tego dowodem jest to, że zostały zamieszczone we wzorze umowy, którym posługiwał się Bank. Podkreślenia przy tym wymaga, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. nie jest takie, którego treść konsument potencjalnie mógł negocjować, jak przyjmuje pozwany, lecz tylko takie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnych negocjacji. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie indywidualnego wynegocjowania powyższych klauzul, a powodowie temu przeczyli, więc także z tego względu nie można było przyjąć takiego stanu rzeczy (art. 385^1 § 4 k.c.).

W ocenie Sądu klauzula indeksacyjna określa główne świadczenia stron przedmiotowych umów kredytu.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że w ocenie Sądu klauzula indeksacyjna nie miała charakteru klauzuli waloryzacyjnej, o której mowa w art. 358^1 § 2 k.c., gdyż ewidentnie jej celem nie było zachowanie realnej wartości kwoty kredytu, tylko obniżenie jego oprocentowania w zamian za przyjęcie przez powodów na siebie ryzyka walutowego. Swoje ryzyko Bank zabezpieczał nie przez umowną waloryzację, tylko (znacznie skuteczniej) przez operacje na rynku finansowym. Wynika to jednoznacznie z zeznań powołanych przez pozwanego świadków.

W swoim orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że warunkami, które określają główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, są takie, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Przy czym Trybunał wielokrotnie wskazywał, że takie znaczenie mają warunki umowy dotyczące ryzyka kursowego w kredytach indeksowanych i denominowanych do waluty obcej (por. wyroki z 26 lutego 2015 r., C-143/13, B. M. i I. M. v. S. V. România SA, (...) 2015, nr 2, poz. I-127, pkt 54, z 20 września 2018 r., C-51/17, O. Bank (...). i O. Faktoring K. Z. v. T. I. i E. K.., (...) 2018, nr 9, poz. I-750, pkt 68, z 14 marca 2019 r., C-118/17, Zsuzsanna Dunai v. E. Bank Hungary Z.., pkt 48, 52 i z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i Justyna Dziubak v. R. Bank (...), pkt 44).

W umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej postanowienia regulujące indeksację charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu i stanowią o istocie wynikających z niej zobowiązań stron. Bez zastosowania

tych postanowień niemożliwe byłoby ustalenie wysokości podlegającego spłacie kapitału i rat kredytu oraz naliczenie oprocentowania kredytu. Ponadto postanowienia te pozwalają osiągnąć podstawowy cel umowy: obniżyć oprocentowanie kredytu (a więc jego główny koszt) i uczynić go bardziej dostępnym i (pozornie) bardziej atrakcyjnym w zamian za przyjęcie przez kredytobiorcę na siebie całego ryzyka walutowego. W tym kontekście są to postanowienia regulujące cenę kredytu, o której mowa w art. 385^1 § 1 in fine k.c. W tym zakresie Sąd przyłącza się do tej linii orzeczniczej, która uznaje, że zastrzeżone w umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 i z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.).

Powyższe oznacza, że zapisy klauzuli indeksacyjnej mogły być uznane za niedozwolone postanowienie umowne tylko w razie stwierdzenia, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wykładnia art. 385^1 § 1 k.c. w zakresie wymogu jednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron umowy, jako wyłączającego możliwość uznania ich za niedozwolone, ponownie wymaga odwołania się do orzecznictwa (...). Za reprezentatywny w tym zakresie można uznać wyrok z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16.

Trybunał podkreślił w nim, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężać do ich zrozumiałości pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego, powinien on być rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, płynące dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Dalej Trybunał, odnosząc się już bezpośrednio do umowy kredytu powiązanego z frankiem szwajcarskim (chodziło o kredyt denominowany, ale dla istoty jego stanowiska nie ma to znaczenia) wskazał, że w przypadku takiej umowy dyrektywa 93/13 nakłada na bank dwa obowiązki. Po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Uogólniając te wymagania (...) podkreślił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, R. A. i in. v. (...) SA, (...) 2017, nr 9, poz. I-703, pkt 44, 45, 50 i 51 oraz powołane tam wyroki).

Jest oczywiste, że w świetle art. 6 k.c. to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia spełnienia wymogów pozwalających uznać, że postanowienia klauzuli indeksacyjnej zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w wyżej przedstawionym rozumieniu. Na tę okoliczność pozwany zaoferował jedynie zapisy przedmiotowej umowy

kredytu. Dokument ten, jak również pozostały materiał dowodowy, nie pozwalał na przyjęcie jednoznaczności klauzuli indeksacyjnej.

Po pierwsze, klauzula ta stanowiła główny wyróżnik i oś obu umów, dlatego mechanizm jej działania powinien być opisany w nich w taki sposób, aby jasne było jego fundamentalne znaczenie i aby kolejne sformułowania jasno i przejrzyście, krok po kroku ujawniały jego istotę. Tymczasem w przedmiotowych umowach omawiana klauzula została poszatkowana a poszczególne jej elementy zostały rozsiane w różnych miejscach umowy, także wśród postanowień nieistotnych albo mało istotnych dla konsumenta. Wymóg jednoznaczności nie został dochowany także z uwagi na niską komunikatywność użytych w klauzuli sformułowań, które są typowe dla języka bankowego i niezrozumiałe dla przeciętego konsumenta (np. „kwota kredytu zostanie określona według kurs kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty" z § 2 ust. 2 umowy). Taki sposób zapisania klauzuli powodował, że konieczne było szczególnie jasne i dokładne objaśnienie przez pracowników Banku mechanizmu jej działania - na co pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, a czemu przeczyły wiarygodne zeznania powodów.

Po drugie, treść § 11 ust. 4 i 5 umów, na które powoływał się pozwany, nie świadczyła o spełnieniu przez niego ciążącego na nim obowiązku informacyjnego. Zawarte tam oświadczenia powodów mają charakter blankietowy, co nie pozwala na ustalenie, jakie konkretne informacje i wyjaśnienia kryją się za ich ogólnikowymi sformułowaniami. Zeznania powodów wskazywały na to, że bardzo ograniczone. Niezależnie od tego, że z treści oświadczeń nie wynika dokładny zakres udzielonych powodom informacji, jak też to, na ile były one rzetelne, wskazać też trzeba, że oświadczenia te w żaden sposób nie potwierdzają, że konieczne wyjaśnienia zostały przekazane powodom w sposób dostosowany do ich możliwości percepcji wynikających, w szczególności z zasobu posiadanej wiedzy ekonomicznej.

Na podstawie samego brzmienia § 11 ust. 4 i 5 umów nie sposób było zatem przyjąć, że bank wypełnił wobec powodów swój obowiązek informacyjny w sposób, o jakim mowa w orzecznictwie (...). Podkreślenia wymaga, że w tym zakresie nie była wystarczająca ogólna i oczywista dla każdego informacja, że kurs franka może wzrosnąć, czy nawet wyjaśnienie, że spowoduje to nie tylko wzrost raty kredytu w złotych, ale też wyrażonego w złotych salda zadłużenia. Wymóg rzetelności nakazywał pokazanie konsekwencji, jakie może to nieść dla powodów w okresie, na który każda z umów miała być zawarta. Wymagało to pokazania dotychczasowego kształtowania się kursu franka szwajcarskiego w długim okresie (co najmniej takim, jak ten, na jaki miała zostać zawarta dana umowa) w stosunku do złotego i innych reprezentatywnych walut krajów rozwijających się (z uwagi na brak rynkowych kursów złotego z okresu sprzed transformacji ustrojowej) i zbudowanie symulacji opartej na analogicznym wzroście kursu w przyszłości.

Przede wszystkim jednak, w ramach obowiązku informacyjnego konieczne było uprzedzenie powodów o ryzyku skokowego wzrostu kursu franka szwajcarskiego i jego skali. Gospodarkę światową cyklicznie dotykają różnej natury kryzysy. W ich czasie w krajach rozwijających się, takich jak Polska, waluty miejscowe, osłabiają się względem franka szwajcarskiego i to niekiedy bardzo gwałtownie. Przy czym z reguły później nie odrabiają całości strat. Podobnie się dzieje w przypadku lokalnych kryzysów gospodarczych obejmujących tylko dany kraj lub region. Dlatego, wyjaśniając powodom ryzyko walutowe, należało przywołać znane z historii sytuacje, które wywołały skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do walut innych krajów i uświadomić im, że prawdopodobieństwo zmaterializowania się w Polsce takiego niekorzystnego dla nich scenariusza jest tym wyższe, im dłuższy jest okres kredytowania. W dacie zawarcia przedmiotowych umów, pojawienie się w perspektywie kolejnych 20 lat co najmniej dwóch, trzech kryzysów gospodarczych powodujących gwałtowny wzrost kursu franka szwajcarskiego, było praktycznie pewne. Dlatego konieczne było przedstawienie powodom (np. na historycznych przykładach z innych krajów, jak Australia czy Włochy), w jaki sposób gwałtowny wzrost kursu może wpłynąć na ich obciążenia finansowe na różnych etapach wykonywania umowy. Powyższe wymogi nie zostały przez Bank wypełnione.

Po trzecie, doradca klienta nie tylko nie wypełnił w stosunku do powodów obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka walutowego, ale jeszcze wprowadził ich w błąd umniejszając to ryzyko przez swoje zapewnienia o stabilności kursu franka szwajcarskiego i bezpieczeństwie kredytu indeksowanego.

Po czwarte, żaden zapis umów nie uprzedzał powodów, że nie przewidują one żadnej górnej granicy kwoty raty w złotych, jak też wzrostu wyrażonego w złotych zadłużenia z tytułu niespłaconego kapitału, spowodowanych wzrostem kursu franka. Jednocześnie zapisy umów dotyczące wysokości sumy hipoteki, sugerowały, że górną granicą ich ryzyka majątkowego jest 200.000 zł przy pierwszej umowie i 100.000 zł przy drugiej. Był to kolejny element wprowadzający w błąd.

Po piąte, z dokonanych ustaleń wynikało, że w przypadku kredytu indeksowanego doradcy klienta mieli obowiązek zobrazować ponoszone przez kredytobiorcę w ryzyko walutowe w bardzo ograniczonym i dalece niewystarczającym zakresie. Mianowicie ciążyła na nich powinność przedstawienia symulacji kosztów kredytu przy aktualnym poziomie kursu złotego do waluty indeksacji oraz przy założeniu wzrostu aktualnego kursu tej waluty o różnicę między maksymalnym a minimalnym kursem tej waluty w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Przyjmując nawet, choć nie ma to potwierdzenia w dokonanych ustaleniach, że ten obowiązek został wobec powodów wykonany, w sytuacji umowy kredytu na 20 lat (a takie zawarli powodowie), ograniczenie się do pokazania wpływu na nią wzrostu kursu waluty indeksacji o różnicę między jej maksymalnym a minimalnym kursem z ostatniego roku, który był okresem względnej stabilności tego kursu, nie dawało powodom żadnego wyobrażenia o rzeczywistym rozmiarze ryzyka znacznego wzrostu kursu w całym okresie trwania umowy. Wprowadzało ich też w błąd przez stworzenie iluzji niepodobieństwa znacznego wzrostu tego kursu. Taka symulacja nie tylko nie pokazywała rzeczywistego poziomu ryzyka, ale wręcz je zaciemniała i umniejszała.

W wyniku powyższych rozważań Sąd przyjął, że postanowienia umowne regulujące klauzulę indeksacyjną nie są sformułowane w sposób jednoznaczny, a to, mimo że określają główne świadczenie stron, otwierało drogę do ich oceny pod kątem abuzywności.

W odróżnieniu od klauzuli indeksacyjnej, klauzula tabel kursowych nie określa głównych świadczeń stron. Jej postanowienia dotyczyły jedynie sposobu określania kursu franka szwajcarskiego, jako waluty indeksacji przy wypłacie kredytu i spłacie rat. Nie decydowała więc w żadnym zakresie o charakterze tej umowy, a jedynie o sposobie jej wykonywania. Możliwe było całkowicie odmienne ukształtowanie sposobu określania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby wykonywania umowy bez zmiany jej istoty jako kredytu indeksowanego do waluty obcej. W związku z tym klauzula ta podlegała kontroli pod kątem abuzywności, niezależnie od tego, czy była jednoznacznie określona.

Art. 385^1 § 1 k.c. wprowadza dwuelementowe kryterium oceny, czy postanowienie umowy kształtujące prawa i obowiązki konsumenta ma charakter niedozwolony. Elementami tymi są sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

„Dobre obyczaje" to klauzula generalna, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści umowy w świetle norm pozaprawnych. Chodzi przy tym o normy moralne i obyczajowe, akceptowane powszechnie albo w określonej sferze, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje należy zatem rozumieć pozaprawne reguły postępowania wyznaczane przez etykę, moralność i społecznie aprobowane zwyczaje. W obrocie konsumenckim są to więc takie wymogi jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerość, lojalność, rzetelność czy fachowość. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą postanowienia umów, które nie pozwalają na realizację tych wartości. W szczególności dotyczy to takich postanowień, za pomocą których przedsiębiorca nielojalnie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób nieuwzględniający jego słusznych interesów (por. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008/7–8/87).

Rażące naruszenie interesów konsumenta jest elementem oceny, które wprowadza wymóg prawnie istotnego stopnia sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Ustawodawca posłużył się w art. 385^1 k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby sugerować ograniczenie stosowania tego przepisu tylko do przypadków bardzo poważnych, skrajnych. Jednak w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 ta sama przesłanka została określona jako spowodowanie poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji wymóg dokonywania wykładni art. 385^1 k.c. w zgodzie z postanowieniami

i celem dyrektywy 93/13 powoduje konieczność rozszerzającego rozumienia pojęcia rażącego naruszenia interesów konsumenta, celem objęcia nim również przypadków naruszeń poważnych, choć nie rażących w tradycyjnym rozumieniu tego słowa w polskim prawie cywilnym. Rażące naruszenie interesów konsumenta ma więc miejsce, gdy postanowienia umowy poważnie odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, skutkując nieusprawiedliwioną dysproporcją na niekorzyść konsumenta.

Zaznaczyć trzeba, że oceniając naruszenie interesów konsumenta, należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale także wszystkie inne, zasługujące na ochronę, jak zdrowie, czas, organizacja życia, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści.

Podsumowując powyższe uwagi dla potrzeb oceny klauzul indeksacyjnej i tabel kursowych zapisanych w przedmiotowych umowach kredytu, wskazać można, że w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta takie postanowienia umowne, które, przez nielojalne, nierzetelne, czy nieuczciwe wykorzystanie zaufania konsumenta i braku po jego stronie odpowiedniej wiedzy, powodują nieusprawiedliwioną nierównowagę kontraktową na korzyść przedsiębiorcy.

Przed przystąpieniem do oceny klauzul indeksacyjnej i tabel kursowych zawartych w przedmiotowych umowach pod katem zgodności z dobrymi obyczajami, należy jeszcze podkreślić, że zgodnie z art. 385^2 k.c., oceny tej dokonuje się według stanu z chwili podpisania umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2 i powołane tam orzeczenia). W szczególności nie jest ważne, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikały z korzystnego dla niego brzmienia postanowień umownych. Innymi słowy, jeśli zapisy umowy dawała przedsiębiorcy możliwość naruszenia interesów konsumenta, dla przyjęcia ich niedozwolonego charakteru nie jest istotne, czy przedsiębiorca z tych zapisów skorzystał. Dlatego w sprawie nie miało znaczenia, w jaki sposób pozwany ustalał kurs waluty indeksacji, w szczególności czy robi to rzetelnie i uczciwie. W świetle art. 385^2 k.c., nie miało też znaczenia, w jaki sposób Bank zaksięgował kredyty, jak zapewnił sobie ich finansowanie i zabezpieczał swoje ryzyko walutowe, gdyż były to kwestie pozostające całkowicie poza umową, w stosunku do niej wtórne, a przy tym nieznane drugiej stronie i z tego względu niemogące oddziaływać na ocenę postanowień umowy.

Odnośnie do klauzuli tabel kursowych podkreślenia wymaga, że pozostawiała ona Bankowi niczym nieograniczoną swobodę w kształtowaniu kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, które będą miały zastosowanie do indeksacji i spłaty kredytu. W świetle jej postanowień możliwa była nawet sytuacja, że Bank określi w swoich tabelach odrębne kursy kupna i sprzedaży, które będą miały zastosowanie wyłącznie do kredytów hipotecznych i zapewnią mu dodatkowy, nieuzasadniony zysk kosztem konsumentów - kredytobiorców. Ponadto powodowie nie zostali jasno poinformowani o skali dodatkowych obciążeń finansowych z powodu różnić kursowych, które będą musieli ponosić w okresie wykonywania umowy. Dlatego Sąd nie miał wątpliwości, że klauzula tabel kursowych w sposób sprzeczny z wymogami uczciwości i lojalności rażąco narusza interes ekonomiczny powodów. Dodać można, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego od dawna przesądzone jest, że postanowienia umowy pozwalające bankowi na określenie wysokości należności obciążającej konsumenta na podstawie własnych tabel kursowych, bez wskazania obiektywnych kryteriów ustalania kursów, jest niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18 i z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.).

Oceniając klauzulę indeksacyjną, w pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że za jej pomocą powodowie zostali w sposób nieuzasadniony obciążeni całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego przez cały okres umowy. Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano, podstawą analizy rozłożenia ryzyka walutowego w umowie mogła być jedynie jej treść.

Niewątpliwie nałożenie na konsumenta jakiegoś rodzaju ryzyka w umowie kredytu, nawet w całości, jest co do zasady dopuszczalne. Co więcej, jest stosunkowo częste, np. w klauzuli zmiennego oprocentowania. Klauzula taka w przypadku kredytu w złotych może być jednak usprawiedliwiona jako rozsądna cena za pozyskanie kwoty kredytu. Jednak w umowie stron klauzula indeksacyjna została wprowadzona obok klauzuli zmiennego oprocentowania i w sposób nieporównanie od niej większy podniosła ryzyko powodów. Wzrost oprocentowania kredytu prowadzi do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego, wzrost kursu waluty oznacza jednoczesny wzrost wysokości raty w złotych i pozostałego do spłaty zadłużenia wyrażonego w złotych. Przy czym w umowach stron wielkość tego wzrostu nie jest w żaden sposób ograniczona.

Ponadto obciążenie powodów całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego nastąpiło w sposób nietransparentny. Postanowienia umowy nie zawierały żadnego jednoznacznego zapisu o obciążeniu powodów całością tego ryzyka w całym okresie umowy, jak też nie zostali oni o tym uprzedzeni na etapie przedumownym. Takie ukształtowanie klauzuli indeksacyjnej było tym bardziej nieakceptowalne z punktu widzenia zasad uczciwości i rzetelności, że ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego w okresie, na jaki umowa została zawarta, było bardzo wysokie.

Skutkiem nałożenia na powodów całości ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego, było bardzo nierównomierne i niesprawiedliwe rozłożenie ogólnego ryzyka ponoszonego przez obie strony w związku z zawarciem obu umów. W świetle ich postanowień Bank ryzykował stratę znacznej części kwot, które zostały wypłacone powodom. Strata taka mogła nastąpić w przypadku szybkiego i radykalnego spadku wartości franka szwajcarskiego. Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne, było to ryzyko znikome. W świetle treści umów Bank ryzykował też tym, że powodowie staną się niewypłacalni. Jednak ryzyko to w znacznym stopniu ograniczył przez uzyskanie hipotek na nieruchomości powodów. Tymczasem ich sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. W wyniku wzrostu kursu franka wysokość ich zobowiązania w przeliczeniu na złote mogła przewyższyć nie tylko wartość nieruchomości, ale też całego ich majątku. Ponadto wzrost kursu mógł spowodować po ich stronie brak możliwości finansowych obsługi rat, nawet przy niezmienionym poziomie ich realnych dochodów. Wyżej przedstawiony rozkład ryzyka obu stron zawarty w postanowieniach umów był tym bardziej nieakceptowalny, że Bank mógł (i czynił to) zabezpieczać się przed ryzykiem zmian kursowych pozaumownie (przez odpowiednie operacje na rynku finansowym), natomiast powodowie praktycznie nie mieli takiej możliwości.

Umowy nie dawały powodom żadnych skutecznych narzędzi zapobieżenia skutkom gwałtownej aprecjacji franka szwajcarskiego. Przewidziana w § 16 ogólnych warunków możliwość przewalutowania kredytu, po pierwsze, była uzależniona od zgody Banku, obwarowanej szeregiem warunków; po drugie, wymagała aneksowania umowy, a więc z natury rzeczy była czasochłonna, co uniemożliwiało szybką reakcję na niekorzystnie rozwijającą się sytuację na rynku walutowym; po trzecie, była powiązana z zastosowaniem tabel kursowych, czyli abuzywnego postanowienia umownego; po czwarte, wiązała się z koniecznością zapłaty prowizji, którą Bank w każdym momencie mógł ukształtować na dowolnym poziomie, także takim, który zniechęcałby do przewalutowania, gdyby uznawał je za niekorzystne dla siebie.

Wprowadzenie do umów stron klauzuli indeksacyjnej nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku i zaufania, jakim się u powodów cieszył. Bank, dysponując nieporównywalnie większymi niż powodowie możliwościami oceny ryzyka wiążącego się z indeksacją oraz mogąc, w przeciwieństwie do nich, efektywnie zabezpieczać się przed tym ryzykiem, wprowadził do obu umów klauzulę indeksacyjną w kształcie, w którym chroniła głównie jego własny interes ekonomiczny, kosztem wystawienia powodów na bardzo znaczne ryzyko ekonomiczne.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że klauzula indeksacyjna w sposób niesprawiedliwy, nielojalny i nieuczciwy prowadziła do poważnego, nieusprawiedliwionego uprzywilejowania pozycji Banku w przedmiotowych umowach kredytu. Stanowiła więc niedozwolone postanowienie umowne.

Z tych przyczyn klauzulę indeksacyjną (§ 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 zdanie drugie, trzecie i czwarte) i klauzulę tabel kursowych (§ 2 ust. 2 in fine, § 4 ust. 1 a in fine i § 9 ust. 2 zdanie trzecie in fine) Sąd uznał za niedozwolone postanowienia umowne, o których mowa w art. 385^1 § 1 k.c.

Art. 385^1 § 1 k.c. wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W okolicznościach sprawy prowadziło to do nieważności przedmiotowych umów kredytu.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym oznacza, że nie wywołuje ono żadnych skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Konsument może następczo udzielić świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną albo podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Jeżeli umowa bez klauzuli abuzywnej nie może wiązać stron, dzieli los klauzuli. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) wskutek odmowy jej potwierdzenia przez konsumenta, o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy weszła w jej miejsce jakaś regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, czemu może on wiążąco zaprzeczyć, sprzeciwiając się utrzymaniu umowy (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56 i powołane tam orzecznictwo (...)).

Powodowie świadomie i swobodnie odmówili wyrażenia zgody na wyżej wskazane klauzule abuzywne, czego wyrazem był już pozew i co potwierdzili w toku rozprawy. Spowodowało to trwałą bezskuteczność (nieważność) tych klauzul. Funkcjonowanie przedmiotowych umów kredytu bez ich postanowień nie było możliwe.

Klauzula indeksacyjna decydowała o istocie obu umów. Jej eliminacja była niemożliwa bez zmiany charakteru tych umów. Usunięcie klauzuli indeksacyjnej doprowadziłoby również do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty (por. wyrok (...) z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i Justyna Dziubak v. R. Bank (...), pkt 44). Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134 i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.)

Wyłączenie z umów klauzuli indeksacyjnej powodowałaby również niemożność określenia oprocentowania kredytu. W konsekwencji wyeliminowania indeksacji kwota zobowiązania obu stron wyrażona byłaby w złotych, przy braku adekwatnych do tego mechanizmów wyznaczania stopy procentowej. W tym celu nie można byłoby wykorzystać postanowień umowy dotyczących oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 3M CHF, gdyż ze swej istoty jest ona właściwa tylko dla franka szwajcarskiego. Oparcie oprocentowania kredytu w złotych na stawce LIBOR 3M CHF tworzyłoby prawną i ekonomiczną hybrydę, która byłaby nie do pogodzenia z naturą umowy kredytu, która zakłada, że oprocentowanie kredytu jest oparte o wskaźniki właściwe dla waluty, w której wyrażone jest to zobowiązanie. Oprocentowanie kredytu jest bowiem ceną pieniądza. Poza tym, w takiej sytuacji również doszłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego ze skutkiem przekształcenia umowy stron w umowę o odmiennej istocie i charakterze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.). W tym zakresie Sąd podziela argumentację pozwanego.

W konsekwencji powyższych uwag należało uznać, że wyeliminowanie z przedmiotowych umów kredytu niedozwolonych postanowień umownych prowadzi do ich nieważności.

Powodowie, uprzedzeni o możliwych, negatywnych skutkach nieważności umowy, sprzeciwili się ich utrzymaniu. Ich oświadczenia zostały złożone w oparciu o pełną, dostępną wiedzę i świadomość konsekwencji nieważności umów. Powodowało to definitywną nieważność umów.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że spełnienie całości objętych przedmiotowymi umowami świadczeń, których wysokość została określona na podstawie niedozwolonych postanowień umownych, nie pozbawiała tych postanowień cechy abuzywności ani nie sprawiała, że ocena w tym zakresie stała się bezprzedmiotowa. Niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, w związku z czym - jeśli się nie zgodzi na nie - nie może z niego wynikać żadne zobowiązanie. Przypadki, w których spełnienie świadczenia prowadzi do konwalidacji wadliwej czynności prawnej są znane w systemie prawnym (np. art. 890 § 1 zdanie 2 k.c.), jednak muszą wynikać każdorazowo z wyraźnej decyzji ustawodawcy.

Podsumowując całość dotychczasowych rozważań, Sąd uznał, że przedmiotowe umowy kredytu są nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu sprzeczności z art. 353^1 k.c. Jedynie w ramach dodatkowych rozważań Sąd doszedł też do przekonania, że nawet gdyby umowy uznać za ważne z punktu widzenia art. 58 k.c., to i tak do ich nieważności prowadzi wyeliminowanie z nich niedozwolonych postanowień umownych, gdyż w ten sposób zostają pozbawione elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu indeksowanego, a więc umowy, której zawarcie w obu przypadkach było wolą stron.

W związku z powyższym należało rozważyć konsekwencje bezwzględnej nieważności umów, która była pierwszoplanową podstawą rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Z kolei art. 410 § 1 k.c. stanowi, że powyższy przepis stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Stosownie zaś do art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest objęte ostatnią z wymienionych w art. 410 § 2 k.c. kondykcji - czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (condictio sine causa). W przypadku nieważności umowy kredytu kredytobiorcy i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w jej wykonaniu (por. wyżej już powoływana uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21).

Zostało w sprawie ustalone, że w okresie objętym żądaniem pozwu w wykonaniu nieważnych umów kredytu, których dotyczył spór, powodowie zapłacili pozwanemu 287.161,15 zł. Jednocześnie domagali się zasądzenia jedynie 137.161,15 zł. W tym zakresie powództwo było więc zasadne.

Nie mogły odnieść skutku zarzuty pozwanego oparte na art. 411 pkt 2 i 4 k.c. (k. 58), który przewiduje, że nie można żądać zwrotu świadczenia nienależnego, jeżeli jego spełnienie czyni zadość zasadom współżycia społecznego i jeżeli zostało spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna.

Art. 411 pkt 2 k.c. jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i w praktyce stosowany głównie w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). Nie ma potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40).

Podkreślenia przy tym wymaga, że powodowie nie żądają zwrotu całości swoich świadczeń na rzecz Banku a jedynie tej ich części, która przewyższyła świadczenia Banku na ich rzecz. Spełnienie przez nich świadczeń w tej części nie ma żadnego moralnego uzasadnienia, które sprzeciwiałoby się żądaniu jego zwrotu. Powoływanie się przez pozwanego na zasadę, że zobowiązań należy dotrzymywać, w kontekście wprowadzenia przez niego samego do umów kredytu

postanowień, których skutkiem była ich nieważność, jest próbą przerzucenia na powodów skutków własnego braku staranności. Co oczywiste, nie mogło to być zaakceptowane. To, że powodowie nie wiedzieli, że umowy są nieważne i nie podnosili tego w trakcie ich wykonywania, nie czyni ich ważnymi i nie powoduje, że spełnienie przez nich świadczeń czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. Argument, że uwzględnienie powództwa byłoby „niesprawiedliwe" w stosunku do kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty w złotych, jest postawianiem sprawy na głowie, gdyż stanowi próbę uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia przez odwołanie się nie do okoliczności faktycznych i prawnych konkretnej sprawy, ale do społecznego problemu, który wywołały kredyty „frankowe". Ten problem może jednak rozwiązać jedynie interwencja ustawodawcy, natomiast rozstrzygniecie tej sprawy, jakiekolwiek by nie było, niczego w tym zakresie nie zmieni.

W art. 411 pkt 4 k.c. chodzi o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie wierzytelności istniejącej, bo wynikającej z ważnego zobowiązania, ale jeszcze niewymagalnej. Nie jest to przypadek, który występuje w niniejszej sprawie, gdyż powodowie spełniali świadczenia na poczet wierzytelności pozwanego, które nie istniały, gdyż wynikały z nieważnych umów kredytu. W konsekwencji te wierzytelności pozwanego nigdy nie stały się wymagalne.

Przeciwko roszczeniu powodów pozwany zgłosił również zarzuty potrącenia i zatrzymania.

Zarzut potrącenia pozwany zgłosił jako ewentualny, co jest dopuszczalne (por. wyroki Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1961 r., 4 CR 212/61, OSP 1962/11/293, z 22 listopada 1968 r., I CR 538/68, OSN 1969/11/204 i z 14 czerwca 2013 r., V CSK 389/12 oraz postanowienie z 9 sierpnia 2016 r., II CZ 83/16, nie publ.).

W pierwszej kolejności wskazać należy, że o ile pełnomocnik pozwanego był umocowany do złożenia zarzutu potrącenia ze skutkiem materialnoprawnym, to pełnomocnik powodów nie miał umocowania do przyjmowania w imieniu swoich mocodawców oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym ze skutkiem dla nich (k. 14). W konsekwencji oświadczenie woli o potrąceniu nie zostało skutecznie złożone (art. 61 § 1 k.c.). Niezależnie od tego zarzut ten był nieskuteczny także z innych względów.

Stosownie do art. 498 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym (§ 1). Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej (§ 2).

Procesowy zarzut potrącenia z natury rzeczy jest wtórny wobec materialnoprawnego oświadczenia woli o dokonaniu potrącenia. Może więc zostać skutecznie zgłoszony równocześnie ze złożeniem oświadczenia woli o potrąceniu lub później, natomiast nie może być podniesiony wcześniej, gdyż wówczas byłby bezprzedmiotowy. W tej sytuacji, skoro art. 203^1 § 2 k.p.c. ogranicza możliwość zgłoszenia procesowego zarzutu potracenia do chwili wdania się przez pozwanego w spór, to oczywiste jest, że materialnoprawna czynność potrącenia musi być albo wcześniejsza albo równoczesna. Chwilą wdania się przez pozwanego w spór w piśmie procesowym jest moment nadania pisma, w którym merytorycznie sprzeciwi się żądaniu pozwu (art. 165 § 2 k.p.c.). Z kolei chwilą, w której dokonuje się potrącenie w wyniku oświadczenia woli pozwanego, jest moment, w którym oświadczenie o potrąceniu dociera do powoda w taki sposób, że może zapoznać się z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.). Zatem, pismo procesowe pozwanego, zawierające jednocześnie oświadczenie woli o potraceniu i zarzut potrącenia, aby spełniło wymogi art. 203^1 § 2 k.p.c., winno zostać nadane do sądu nie wcześniej niż w dniu, w którym dotarło do powoda w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią. W przeciwnym razie powstanie sytuacja, że zarzut potrącenia będzie nieskuteczny, gdyż zostanie zgłoszony zanim dokona się potrącenie.

Oczywiste jest, że to pozwany winien wykazać skuteczność zgłoszenia przez siebie zarzutu potracenia w wyżej wskazanym aspekcie czasowym. Pozwany w żaden sposób nie udokumentował tego, że odpowiedź na pozew dotarła do pełnomocnika powodów zanim nadał ją do sądu. Nie ma nawet pewności, że w dacie, w której pismo to dotarło do

sądu zostało już odebrane przez pełnomocnika powodów. W tej sytuacji nie można było przyjąć, ze zarzut potrącenia został skutecznie złożony.

Zgodnie z art. 502 k.c., wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Roszczenie banku o zwrot kwoty wypłaconej kredytobiorcy w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest związane z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej. Zatem podlegało ono trzyletniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.). Bieg przedawnienia takiego roszczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniej możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 455 k.c.), niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., III CZP 102/09, OSNC 2010/5/75 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004/7-8/117, z 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, IC 2011/10/41 i z 6 grudnia 2017 r., I CSK 476/17, nie publ.).

W realiach sprawy Bank mógł wezwać powodów do wykonania zobowiązania o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia wynikłego z wypłaty kwot kredytów już w chwili spełnienia przez siebie świadczeń, czyli 5 lutego, 16 kwietnia i 10 listopada 2008 r. Przyjmując termin tygodniowy, jako odpowiadający wymogom art. 455 k.c., oraz doliczając trzy dni na dotarcie do powodów wezwania Banku do zwrotu świadczenia, bieg najpóźniej rozpoczętego terminu przedawnienia roszczenia pozwanego rozpoczął się 20 listopada 2008 r. i upłynął 20 listopada 2011 r. W tej dacie wierzytelność powodów dochodzona w procesie i objęta oświadczeniem o potrąceniu jeszcze nie istniała, gdyż domagali się oni zwrotu świadczeń wpłaconych przez siebie od października 2017 r. Wierzytelność powodów nie mogła więc zostać objęta potrąceniem, gdyż w czasie, kiedy powstała i potrącenie stało się możliwe, już nastąpiło przedawnienie roszczenia pozwanego (art. 502 k.c.).

Odnośnie do prawa zatrzymania, wskazać należy, że zgodnie z art. 496 k.c., który na mocy art. 497 k.c. ma zastosowanie także w wypadku nieważności umowy wzajemnej, jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaofiaruje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot.

Prawo zatrzymania przysługuje tylko stronom umowy wzajemnej. Umowa kredytu nie jest zaś umową wzajemną. Umowa dwustronnie zobowiązująca jest umową wzajemną tylko wówczas, gdy jej strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.). Oznacza to, że strony spełniają świadczenia ekwiwalentne, ale których przedmiot jest różny. Ten różny przedmiot świadczeń jest esencją, istotą umowy wzajemnej. W umowie kredytu przedmiot świadczeń obu stron jest identyczny, gdyż są nim pieniądze. Nie jest więc ona umową wzajemną i nie jest objęta hipotezą art. 496 k.c.

Nie ma podstaw do stosowania art. 496 k.c. do umowy kredytu w drodze wykładni. W przypadku nieważności takiej umowy i konieczności zwrotu wzajemnych świadczeń, właściwą i wystarczającą ochronę zapewnia jej stronom możliwość dokonania potrącenia i zgłoszenia zarzutu potrącenia. Jeśli z jakiegoś powodu potrącenie nie jest możliwe albo nie zostało dokonane, nie ma powodu, żeby pozwany mógł się wstrzymywać ze spełnieniem świadczenia, do którego jest zobowiązany.

Z tych względów Sąd uznał zarzuty potrącenia i zatrzymania za nieskuteczne.

Powodowie domagali się odsetek ustawowych za opóźnienie i żądanie to było uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że wymóg bezzwłoczności spełniłaby zapłata dokonana przez pozwanego w ciągu 7

dni. Jest to minimalny czas konieczny w rozbudowanej strukturze, jaką jest bank, na zweryfikowanie żądania, podjęcie decyzji, obieg dokumentów i wykonanie przelewu.

Pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty 197.880,19 zł i 89.280,96 zł w dniu 15 marca 2021 r. Siedmiodniowy termin liczony od tej daty upłynął 22 marca 2021 r., więc od następnego dnia pozwany był w opóźnieniu. Dlatego żądanie odsetek za opóźnienie od kwoty 137.161,15 zł od 23 marca 2021 r. było uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. oraz art. 98 § 1^1 k.p.c. Powodowie wygrali proces, co uzasadniało obciążenie pozwanego całością poniesionych przez nich kosztów. Składały się na nie opłata od pozwu - 1.000 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw - 34 zł i wynagrodzenie pełnomocnika - 5.400 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez